

Z REGIONU

XXXIII posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2002-2006

27.01.2006 r.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Zarządu Regionu oraz Wiesław Wabik, członek Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz. Powitał on zebranych, a następnie przedstawił porządek obrad, który po wprowadzeniu niezbędnych poprawek przyjęto jednogłośnie.

Wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik odczytał zebranych uchwały ZR podjęte na poprzednim posiedzeniu oraz decyzje Prezydium ZR.

Kolejnym punktem posiedzenia było ustalenie terminarza posiedzeń ZR do końca kadencji w 2006 roku. Posiedzenia te odbędą się: 28 lutego, 28 marca, 30 maja, 20 czerwca oraz 11 kwietnia (spotkanie wielkanocne). Terminarz posiedzeń ZR przyjęto jednogłośnie.

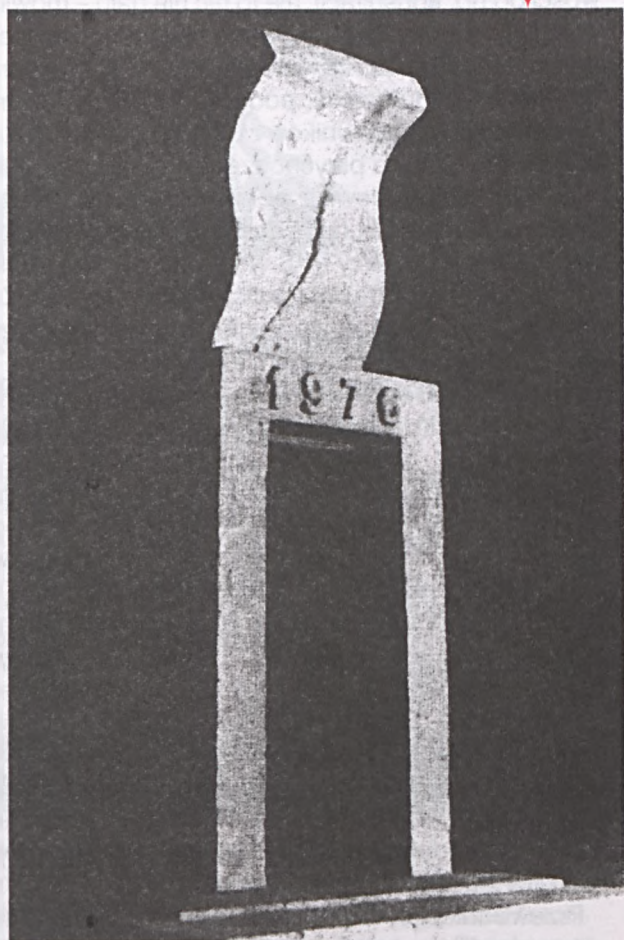
Następnym tematem obrad było pozyskiwanie członków Związku. Wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla przedstawił krótkie sprawozdanie z seminarium nt. pozyskiwania członków i rozwoju Związku, które odbyło się 16-18 stycznia br. w Domu Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym n. Wisłą. Nasz Region reprezentowali na nim Krzysztof Kośla, Zdzisław Maszkiewicz i Wiesław Wabik.

Krzysztof Kośla zaproponował stworzenie w ZR etatu dla „pozyskiwacza” członków związku. Wniosek w tej sprawie pod głosowanie zgłosił następnie Zdzisław Maszkiewicz. Zastrzeżenia co do sensowności zatrudnienia osoby na etacie pod koniec kadencji związkowej zgłosili m.in. Andrzej Towarnicki i Marek Małyś. W głosowaniu nad tym wnioskiem 11 członków ZR było „za”, 4 wstrzymało się od głosu.

Kolejnym punktem obrad był sytuacja w zakładach pracy Regionu ze szczególnym uwzględnieniem PKS Kozienice. W tej części posiedzenia ZR uczestniczyli przedstawiciele KZ w PKS Kozienice – Mirosław Posłowski (przewodniczący), Jadwiga Drózd i Krzysztof Janeczek.

Jako pierwszy głos zabrał Mirosław Posłowski przypominając zebranych sprawę usunięcia go siłą z terenu firmy przez ochroniarzy (o skierowaniu pisma w tej sprawie do prokuratury pisaliśmy w „Biuletynie”) oraz opowiadając o obecnych działaniach zarządu spółki. – Miotła wymiata ostatnich pracowników-związkowców – mówił Posłowski. – Próbuje się przekupić w ten lub inny sposób albo nawet zastraszyć członków naszego Związku. Nakłania się ich do zapisywania do nowych, „koncesjonowanych” przez zarząd związków.

(cd. na str. 2)



„Powiew” - projekt pomnika Radomskiego Czerwca 76
autorstwa prof. Macieja Szańkowskiego (front)

Prawa związkowe w Polsce

Co roku Komisja Krajowa przygotowuje dla Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (IFCTU) raport dotyczący przestrzegania praw związkowych w Polsce.

Raport powstaje na podstawie informacji przekazywanych przez regiony i branże NSZZ „Solidarność” oraz Państwową Inspekcję Pracy.

(cd. na str. 3)

Z REGIONU

(cd. ze str. 1)

Krzysztof Janeczek poinformował ZR o tym, że zarząd zachęca do tworzenia nowych, posłusznych sobie związków. Członków KZ „S” zwalnia się lub przenosi – np. do Przysuchy, by uniemożliwić kontakty wewnątrzwiązkowe, zakazuje się rozmów między pracownikami. – Na przykład dyspozytora z wieloletnim doświadczeniem przenosi się na stanowisko sprzątaczkę, a na jego miejsce zatrudnia kogoś bez żadnego doświadczenia w zakresie spedycji – stwierdził Janeczek.

Jego informacje uzupełniła Jadwiga Drózdź - Na spotkaniu z nowym prezesem mówiłam, że chcemy współpracować, o naszej gotowości do np. konsultacji, ale to nic nie dało – mówiła Drózdź. - Dzięwieniu osobom zaproponowano ostatnio przejście do Przysuchy, a dojazd tam z okolic Kozienic jest trudny. Mamy opracować nowy regulamin wynagradzania, podczas gdy stary ma mniej niż rok. Doświadczonych pracowników z odpowiedzialnych stanowisk przenosi się, a na to miejsce przychodzą osoby całkowicie „zielone”.

Zdzisław Maszkiewicz poinformował zebranych o działaniach swoich i wiceprzewodniczącego Zbigniewa Dziubasika ws. użycia siły przez ochroniarzy PKS wobec Mirosława Pośłowskiego oraz o lekceważącym podejściu policji do tego zajścia. Zaproponował też jak najszybsze przeprowadzenie wyborów w KZ, uzgadnianie wszelkich porozumień z zarządem PKS na piśmie.

Następnie ZR wysłuchał propozycji Romualda K. Bochyńskiego, historyka sztuki, ws. pomnika Radomskiego Czerwca '76. W 1981 r. radomska „S” rozpięła konkurs na projekt pomnika. Z kilkunastu nadesłanych prac komisja konkursowa wytypowała trzy, ale zamysł ten, w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, nie doczekał się realizacji. Modele pomnika zostały zarekwirowane, większość materiałów konkursowych zaginęła bezpowrotnie. W zasobach Muzeum Sztuki Współczesnej w Radomiu zachował się model jednej z trzech zwycięskich prac pt. „Powiew” (w domyśle: wolności) – projektu znanego polskiego rzeźbiarza prof. Macieja Szańkowskiego (zdjęcia w „Biuletynie”). Romuald K. Bochyński poinformował, że posiada zgodę prof. Szańkowskiego na bezpłatne wykorzystanie tego projektu. Przedstawił też wstępne kalkulacje nt. kosztów pomnika (ok. 400000 zł) oraz ewentualne źródła finansowania.

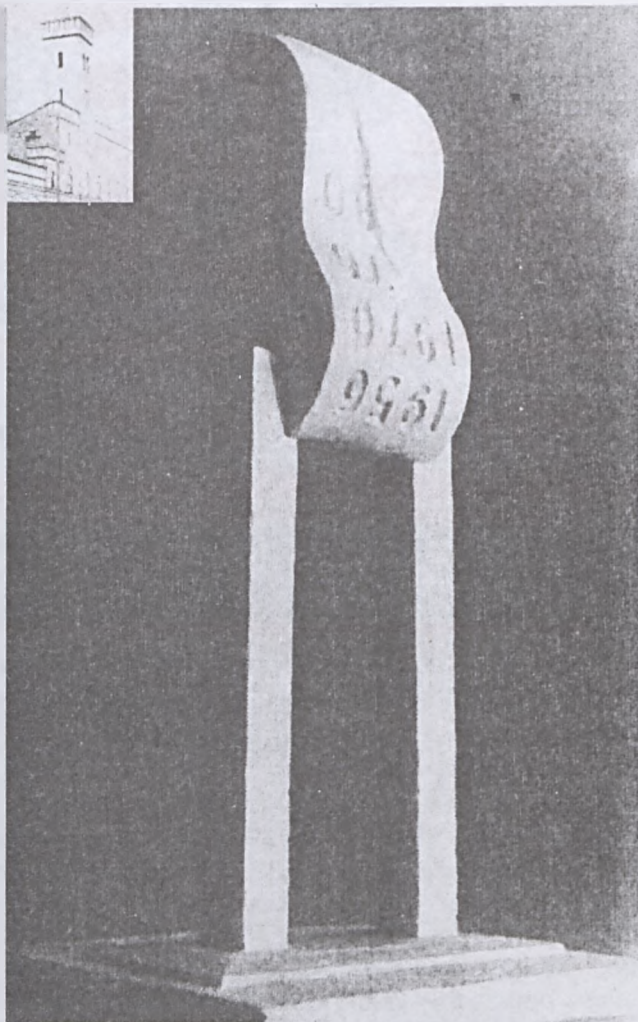
Kolejnym punktem obrad była sprawa organizacji obchodów XXX rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

Przewodniczący Zdzisław Maszkiewicz poinformował zebranych o tym, że KK ogłosiła 2006 r. Rokiem Rocznic Czerwcowych. W skład Komitetu Honorowego obchodów wchodzi m.in. Prymas Polski JE Józef Kard. Glemp, prezydent RP Lech Kaczyński, biskupi diecezji: radomskiej, plockiej, warszawskiej i poznańskiej, prezydenci i burmistrzowie miast (Płock, Radom, Ursus, Poznań), marszałkowie województw mazowieckiego i wielkopolskiego, przewodniczący KZ zakładów, które miały największy udział w tych wypadkach, prezesi IPN (L. Kieres i J. Kurtyka). – Czerwiec ma być spoiwem pomiędzy 1956 a 1976 r. – powiedział Zdzisław Maszkiewicz. – W Radomiu obchody te będą jednym z głównych elementów Dni Radomia (23-28 czerwca).

Program obchodów Rocznic Czerwcowych, zgodnie z ustaleniami ma wstępnie wyglądać następująco:

- 22.04.2006 r. – przybycie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej pod pomnik Radomskiego Czerwca '76 - Radom

- 4.06.2006 r. – Radom-Firlej - odsłonięcie tablicy upamiętniającej 30. rocznicę Radomskiego Czerwca '76 – parafia św. Maksymiliana Kolbe



„Powiew” - projekt pomnika autorstwa prof. Macieja Szańkowskiego (tył)

- 1.06.2006 r. – Płock – msza św. i obchody regionalne

- 17-18.06.2006 r. – nocne czuwanie w Kałkowie-Godowie – odsłonięcie tablicy upamiętniającej śp. Waldemara Woźniaka

- 18.06.2006 r. – Ursus – msza św. i obchody regionalne

- 23.06.2006 r. – różaniec w TV (transmisja z Poznania, Radomia, Ursusa, Płocka)

- 24.06.2006 r. – Radom: odsłonięcie pomnika Jana Kochanowskiego, koncert: oratorium Tu Es Petrus

- 25.06.2006 r. – Radom uroczysta msza św. pod pomnikiem Radomskiego Czerwca '76 otwarcie wystawy IPN „Czerwiec '76”

promocja książki o wydarzeniach Czerwca '76

- 28.06.2006 r. – I etap Wyścigu Solidarności – Radom – pomnik Czerwca '76

- 16-17.09.2006 r. – Częstochowa – zakończenie obchodów, msza św. – Jasna Góra

Zarząd Regionu przegłosował też wydatkowanie funduszy na stworzenie archiwum ZR (jednogłośnie).

Zbigniew Dziubasik (przew. RKW) przedstawił informacje o wyborach związkowych w Regionie.

Zebrani wysłuchali też Jerzego K. Kaczkowskiego, który nakreślił stan przygotowań do Wyścigu Solidarności i pielgrzymki do Rzymu.

Pielgrzymka NSZZ „Solidarność” do Rzymu w I rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II – 2 kwietnia 2006 r.

Regionalny Koordynator Pielgrzymki – Jerzy Krzysztof Kaczkowski – informuje, że przygotowany jest wyjazd związkowców z naszego Regionu do Rzymu. Poniżej prezentujemy optymalną propozycję programową pielgrzymki.

Termin: 31.03.2006 r. – 4.04.2006 r.

Trasa: Radom - Lido di Jesolo – Wenecja – Rzym – Asyż – Radom

Cena: 600 zł

Świadczenia:

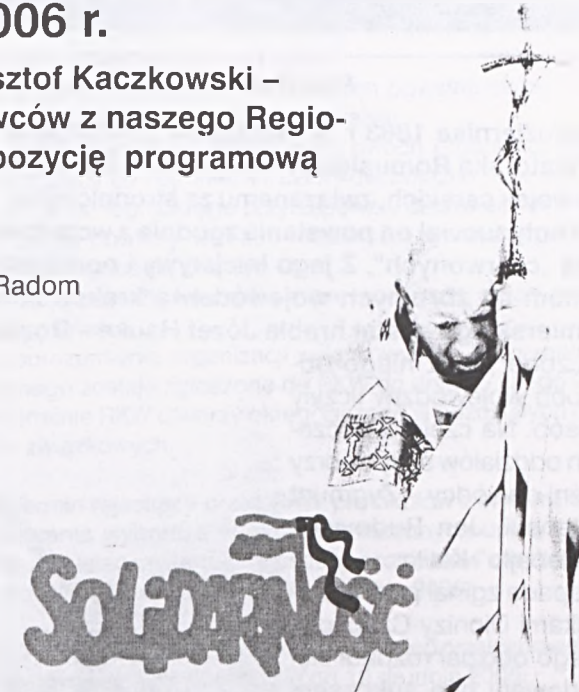
- przejazd autokarem
- opłaty drogowe i parkingowe
- 1 nocleg w hotelu w okolicach Rzymu
- 1 nocleg w Lido di Jesolo
- wyżywienie: 2 śniadania, 2 obiadykolacje
- ubezpieczenie NNW i KL „Warta”
- opieka pilota
- podatek VAT

W programie zwiedzanie:

Wenecja – Pl. Św. Marka, Pałac Dożów, most Rialto, Rzym - Bazylika św. Piotra, Bazylika św. Jana na Lateranie, Bazylika Św. Marii Maggiore, Colloseum, Kapitol, Forum Romanum, Plac Wenecki, fontanna di Trevi, Muzeum Watykańskie, modlitwa przy grobie Jana Pawła II.

Bilety wstępu do zwiedzanych obiektów we własnym zakresie – ok. 25 EUR /os. Napoje do obiadykolacji płatne dodatkowo.

Chętni proszeni są o kontakt z koordynatorem pielgrzymki J.K. Kaczkowskim, który będzie dyżurował w siedzibie ZR w poniedziałki w godz. 10.30-12.00 oraz środy 14.00-16.00 i w trakcie tych dyżurów dokonywał zapisów. Telefony do koordynatora: 0602304911 lub 048362-38-04.



UWAGA: Chętni do udziału w pielgrzymce muszą dokonać ostatecznej wpłaty w terminie do 3 marca 2006 r.

Spotkanie organizacyjne uczestników pielgrzymki z koordynatorem i przedstawicielem biura turystycznego TUKAN, w trakcie którego otrzymają materiały informacyjne oraz zostaną poinformowani o szczegółach wyjazdu, odbędzie się 6 marca o godzinie 17.00 w siedzibie ZR. (informacje na ten temat u koordynatora J.K.Kaczkowskiego).

Koordynator Pielgrzymki
Jerzy Krzysztof Kaczkowski

PRAWA ZWIĄZKOWE W POLSCE

(cd. ze str. 1)

Na podstawie informacji zebranych ze źródeł związkowych, w dalszym ciągu, podobnie jak w latach poprzednich, jednym z częściej występujących sposobów walki ze związkiem zawodowym było rozwiązywanie umów o pracę z działaczami związkowymi, także tymi, których zatrudnienie objęte było ochroną prawną przed zwolnieniem z pracy. Nierzadko są to zwolnienia dyscyplinarne, które kończą stosunek pracy natychmiast, zaś sprawy przed sądami pracy w Polsce toczą się przewlekłe.

Częste są przypadki zastraszania członków związku. Skutkiem takich działań jest rezygnacja z członkostwa w związku lub zwolnienie się z pracy osób, które nie wytrzymały presji ze strony pracodawcy.

Niektórzy członkowie związku spotykają się w swoich zakładach pracy z przejawami dyskryminacji ze względu na przynależność związkową.

Oto fragmenty z raportu:

Problem nie wypłacania wynagrodzeń

Nie wypłacania wynagrodzeń stało się obecnie w Polsce dość powszechne. Zjawisko to częściej występuje w regionach o wyższym bezrobociu i słabszej kondycji gospodar-

zej. Kwota zaległych wynagrodzeń w I półroczu 2005 r. wyniosła 127,8 mln zł. Problem ten dotknął w tym okresie 141 tys. pracowników. Pokrzywdzeni pracownicy godzą się na takie traktowanie w obawie przed utratą pracy. Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że począwszy od 2003 r. nie wypłacanie wynagrodzeń powolutku i nieznacznie spada. Przyczyną upatruje się w poprawie koniunktury gospodarczej. Wśród firm, które nie płacą najwięcej jest przedsiębiorstw handlowych i budowlanych. Szczególnie rażące przypadki nie wypłacania wynagrodzeń miały miejsce w Chłodni „Igloopol” w Dębicy i w Delia S.A. w Zamościu. W obu zakładach pracy pracownicy nie otrzymywali wynagrodzenia przez okres kilku miesięcy. W Chłodni „Igloopol” w Dębicy doszło do okupacji zakładu przez zdeterminowanych pracowników, zaś 6 grudnia 2005 r. przed siedzibą zarządu spółki Delia miała miejsce demonstracja pracowników i członków związku [...]

Prawo do działalności związkowej

Dość często mamy do czynienia z przypadkami utrudniania działalności związkowej, np. poprzez wypowiedzenie umowy najmu lokalu związkowego i odmowę przydzielenia innego (Wałbrzych International Production Sp. z o.o. w Wałbrzychu), tam

(cd. na str. 6)

Powstanie Styczniowe na Ziemi Radomskiej

Powstanie Styczniowe na Ziemi Radomskiej skrócona historia cz.II

17 października 1863 r. w Warszawie powierzono władzę dyktatorską Romualdowi Trauguttowi, dawnemu oficerowi wojsk carskich, związanemu ze stronnictwem „białych”. Kontynuował on powstanie zgodnie z wcześniejszą polityką „czerwonych”. Z jego inicjatywy i nominacji naczelnikiem sił zbrojnych województwa krakowskiego i sandomierskiego został hrabia Józef Hauke – Bosak.

Połączone przez niego oddziały obu województw liczyły 1200 osób. Na czele poszczególnych oddziałów stały dobrzy i odważni dowódcy – Zygmunt Chmieleński, Jan Rudowski, Karol „Rębajło” Kalita.

6 listopada zginął pod Wierchowiskami Dionizy Czachowski, a jego oddział rozpadł się. Podbudowani tym sukcesem Rosjanie wysłali w kierunku Ciszowa silne kolumny armii carskiej. Bosak i Chmieleński zdołali się jednak wymknąć. Pod Pińczowem zdecydował się Bosak przyjąć bój na polach wsi Stojnow. Bitwa pozostała nierozstrzygnięta.

W odwrocie

Zwycięska passa Bosaka na ziemi radomskiej i kieleckiej zakończyła się jednak z dniem 16 grudnia. Niemal cała jazda obu województw licząca 450 koni została zaatakowana przez Czegierzy'ego pod Bodzechowem, podczas przeprawy przez Kamienną. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Do niewolo dostał się ciężko ranny Chmieleński. Jeniec został troskliwie przewieziony do Radomia. Rosjanie triumfowali – wjechali do miasta w akompaniamencie orkiestry pułkowej, wśród bębnow i trąbek. Z egzekucji władze carskie zrobiły swoiste przedstawienie. Zygmunt Chmieleński został rozstrzelany w Radomiu 23 grudnia 1863 roku. Generał Bosak stracił swego najlepszego oficera.

Po bitwie pod Bodzechowem Bosak zaprzestał walki zbrojnej, zajął się natomiast utrwalaniem organizacji cywilnej.

Od stycznia 1864 roku, carski namiestnik w Warszawie hrabia Fiodor Berg dążył do szybkiej i radykalnej likwidacji powstania. 20 stycznia wydał rozporządzenie o wycinaniu przesiek wzdłuż traktów o znaczeniu strategicznym. Miało to – przez uniemożliwienie powstańcom tworzenia zasadzek i usprawnienie w poruszaniu się wojsk – ułatwić naczelnikom wojennym pacyfikację terenów leśnych i zniszczenie trzymających się ich ostatnich oddziałów powstańczych. Na obszarze guberni radomskiej, rozporządzenie

to najmocniej godziło w Puszcę Kozienicką. Wkrótce kilkudziesięciu chłopów rozpoczęło wyrąb. Nie trwał on jednak długo. Jak bowiem donosi podlesny strażnik Jastrzębia Urzędowi Leśnemu, przy rąbiących od razu znaleźli się powstańcy i „rozpędzili ich pod groźbą śmierci za dalsze wycinanie”.

Zdrajcy

Powstańcy walczyć musieli jednak nie tylko z wycinką Puszczy.

W nocy z 2 na 3 lutego wpadli oni do Kozienic, aby pochwycić i uprowadzić stamtąd: Wasyla Lipkowskiego (zdymisjonowanego żołnierza wojsk carskich), Franciszka Rybaka (włościanina ze wsi Kłody gm. Magnuszew), Katarzynę Cieślik (chłopkę ze wsi Kociołki gm. Kozienice) i Magdalenę Maciejszczyk (chłopkę z gm. Brzózka). Prawdopodobnie zostali oni dostarczeni do obozu powstańczego i tam osądzeni. Ale pewnym jest tylko to, że cała czwórka ukarana została śmiercią i zawisła na sosnach w lesie majątku Brzózka. Los straconych nie był początkowo znany. Dopiero 6 lutego ich zwłoki zostały odkryte, przewiezione do Kozienic i następnego dnia pochowane. W rosyjskim wykazie osób straconych przez powstańców przy tych czterech nazwiskach dopisano: „za wierność rządowi zostali powieszani w lesie majątku Brzózka”. Rodzi to przy-

puszczenia, że byli to członkowie carskiej siatki szpiegowskiej. Fakt istnienia takiej jest niezaprzeczalny. Wiadomo, że z wojsk rosyjskich zwalniano specjalnie żołnierzy do wsi na urlopy, by wykorzystać ich jako szpiegów. Podobnie wykorzystywali żołnierzy dymisjonowanych, ale jaką rolę grały w tym kobiety – tego nie wiadomo. Być może były to żony żołnierzy w służbie czynnej. Zarówno likwidację domniemanej szajki szpiegowskiej jak i przepędzanie chłopów wycinających las prawdopodobnie przypisać należy Michałowi Piwnickiemu, dowódcy niewielkiego oddziału powstańczego, gdyż to on właśnie trzymał się okolic Brzózki.

Schyłek

Pomimo, iż formalnie cała akcja wycinania Puszczy Kozienickiej spaliła na panewce, przyniosła jednak stronie rosyjskiej korzyści. Odciągnęła bowiem uwagę chłopów od po-

(cd. na str. 7)



wybory związkowe

Uchwała nr 100/2005
Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”
Ziemia Radomska z 18.10.2005 r.

W celu zorganizowania wyborów statutowych władz Związku w regionie Ziemia Radomska na kadencję 2006-2010 Zarząd Regionu powołuje Regionalną Komisję Wyborczą w składzie:

1. Zbigniew Dziubasik - przewodniczący RKW
2. Jerzy Krzysztof Kaczkowski
3. Krzysztof Kośla
4. Marek Malysa
5. Jadwiga Poźniak
6. Marek Siedlecki
7. Jan Skowroński
8. Czesław Stefański
9. Andrzej Towarnicki
10. Wiesław Wabik

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr 103 /2005
Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska z
15 listopada 2005 r.

Zarząd Regionu na podstawie Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność” postanawia uchwalić obowiązujące na kadencję 2006-2010 zasady wyborów delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu w sposób następujący:

1. Liczba delegatów na WZDR jest zmienna. Liczbę delegatów uprawnionych do udziału w kolejnym zwołanym WZDR w kadencji 2006-2010 ustala Regionalna Komisja Wyborcza przed jego zwołaniem.
2. Delegaci wybierani są proporcjonalnie do liczby członków organizacji związkowych uprawnionych, tworzących okręgi wyborcze.
3. Minimalną wielkość okręgu wyborczego ustala się na 41 członków związku. Liczbę członków związku przypadających na 1 mandat delegata ustala się na 80.
4. Szczegółowe proporcje (klucz wyborczy) wg którego wybierani są delegaci na WZDR określa się następująco:
41-80 członków związku - 1 mandat delegata
81-160 członków związku - 2 mandaty
161-240 członków związku - 3 mandaty
241-320 członków związku - 4 mandaty
321-400 członków związku - 5 mandatów
401-480 członków związku - 6 mandatów
481-560 członków związku - 7 mandatów
561-640 członków związku - 8 mandatów
i dalej na każde rozpoczęte 80 członków związku - 1 delegat.
5. Organizacje związkowe stanowiące naturalny okręg - liczące 41 i więcej członków związku
- nie mogą łączyć się w celu dokonania wyboru delegatów przez elektorów.

6. Organizacje związkowe, które nie stanowią naturalnego okręgu - liczące mniej niż 41 członków związku - wybierają elektorów z zachowaniem proporcji : 1 elektor na 5 członków związku wg następującego klucza liczbowego:
do 10 członków związku - 2 elektorów
11-15 członków związku - 3 elektorów
16-20 członków związku - 4 elektorów
21-30 członków związku - 5 elektorów
31-35 członków związku - 6 elektorów
36-40 członków związku - 7 elektorów

7. Organizacje związkowe liczące mniej niż 41 członków powinny w drodze porozumienia samodzielnie utworzyć okręgi łączone z uwzględnieniem poniższych zasad:

- a) w wyniku porozumienia powstają okręgi łączone liczący nie mniej niż 41 członków związku.
- b) jeżeli w wyniku porozumienia dwóch organizacji powstanie okręg liczący co najmniej 41 członków związku, nie jest dopuszczalne by do tego okręgu przystępowały dalsze organizacje.
- c) okręgi powinny w miarę możliwości tworzyć organizacje tej samej lub podobnej branży.
- d) okręgi powinny tworzyć w miarę możliwości organizacje z tego samego terenu.
- e) porozumienie organizacji związkowych o utworzeniu okręgu łączonego zostaje zgłoszone do RKW do dnia 16 lutego 2006r. Po tym terminie RKW utworzy okręgi łączone w pozostałych organizacjach związkowych.

8. Termin rejestracji przez RKW protokołów z wyboru elektorów na zebrania wyborcze w okręgach łączonych upływa 20 marca 2006r a ostateczny termin rejestracji protokołów z wyboru delegatów na WZD Regionu upływa 15 kwietnia 2006r.

9. Wybory delegatów na zakładowe i międzyzakładowe zebrania delegatów mogą rozpocząć się od 12 grudnia 2005r.

10. W przypadku zmian w organizacjach związkowych oraz wyborów w organizacjach nowoutworzonych wybory przeprowadzone po 12 grudnia 2006 r. uznaje się za ważne na kadencję 2006-2010.

Uchwała nr 104/2005
Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”
Ziemia Radomska z 15 listopada 2005 r.

Zarząd Regionu w oparciu o zasady przyjęte w Uchwale nr 5 w sprawie działalności finansowej Związku oraz Uchwale nr 6 w sprawie weryfikacji liczby delegatów postanawia, że w przypadku wątpliwości co do prawidłowego przekazywania składki z komisji zakładowej (międzyzakładowej) do Zarządu Regionu stosuje się następującą procedurę postępowania:

1. Suma składki z organizacji związkowej do Zarządu Regionu przychodząca w danym miesiącu musi być większa od kwoty wyliczonej następująco. 70% średniego miesięcznego wynagrodzenia brutto do celów podatkowych w zakładzie pracy z miesiąca poprzedzającego wpłatę do Zarządu Regionu pomnożone przez 0,0035 i pomnożone przez liczbę członków płacących składki.

2. Jeżeli suma składki z organizacji związkowej przekazana do Zarządu Regionu jest mniejsza od kwoty wyliczonej powyżej, to liczba członków organizacji płacących składki jest uznawana do wysokości spełniającej powyższe wyliczenie.

3. Do uzyskanej tak liczby członków organizacji związkowej płacących składki dodaje się liczbę członków zwolnionych z płacenia składki na podstawie uchwały finansowej Związku. W ten sposób ustala się liczbę członków w organizacji związkowej.

4. Liczba członków zwolnionych z płacenia składek musi być wylegitymowana ankietą informacyjną Zarządu Regionu, wypełni ona przez Komisję Zakładową (międzyzakładową) i sumowaną przez Zarząd Regionu oraz zgodną z danymi w rejestrze organizacji związkowych Zarządu Regionu.

(cd. na str. 4)

wybory związkowe

(cd. ze str. 3)

5. Dane z ankiet podlegają sprawdzeniu na poziomie organizacji związkowej przez skarbnika i sekretarza Zarządu Regionu.

Odmowa poddania się kontroli w tym zakresie oznacza nie uznanie przez Zarząd Regionu liczby członków struktury organizacyjnej odmawiającej poddania się kontroli we wskazanym przez kontrolującego czasie.

6. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Prawa związkowe w Polsce

(cd. ze str. 3)

też miało miejsce otwieranie przez pracodawcę związkowej korespondencji. W Fortum w Częstochowie pracodawca dopuścił się zaboru mienia związkowego w postaci flag rozwieszonych w związku z toczącym się sporem zbiorowym. W Fiat Auto Poland S.A. w Bielsku-Białej na terenie zakładu rozrzucono ulotki szkalujące „Solidarność” i przewodniczącą komisji zakładowej Wandę Stróżyk. Bardzo niepokojący jest przypadek odnotowany w Uzdrawisku Krynica-Zegiestów S.A., gdzie pracodawca dopuścił się inwigilacji członków komisji zakładowej wykorzystując pracownika kontroli wewnętrznej. Pracownik ten miał obserwować członków komisji zakładowej - kto i gdzie się spotyka, z kim rozmawia - i przekazywać te informacje pracodawcy. Pracownik ten miał też zgodę pracodawcy na prowokowanie związkowców do spożywania w miejscu pracy alkoholu. [...]

Naruszenia indywidualnych praw członków

Na podstawie informacji zebranych ze źródeł związkowych, w dalszym ciągu, podobnie jak w latach poprzednich, jednym z częściej występujących sposobów walki ze związkiem zawodowym było rozwiązywanie umów o pracę z działaczami związkowymi, także tymi, których zatrudnienie objęte było ochroną prawną przed zwolnieniem z pracy. Nierzadko są to zwolnienia dyscyplinarne, które kończą stosunek pracy natychmiast, zaś sprawy przed sądami pracy w Polsce toczą się przewlekłe. [...]

(źródło: KK, IFTUC)



**Danucie i Adamowi Zielnikom
najszerzej wyrażamy współczucie
z powodu śmierci
MAMY**

składają:

**Zdzisław Maszkiewicz
Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
TKK NSZZ „Solidarność” Pionki**

Z PRAC KK Z PRAC KK

Komunikat

z posiedzenia Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Gdańsk 07.02.2006

Podczas ostatniego posiedzenia, prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zdecydowało, że tegoroczne obchody Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych odbędą się w Wrocławiu.

Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy obchodzony jest już w ponad 70 krajach świata. Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że co roku na świecie dochodzi do 270 mln wypadków przy pracy, z czego 350 tys. to wypadki śmiertelne (prawie 1000 dziennie). NSZZ „Solidarność” obchodzi ten dzień od 1991 r. Od kilku już lat za organizację Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy odpowiedzialny jest Zarząd Regionu Dolny Śląsk.

Prezydium zapoznało się z informacjami z prac Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Podczas ostatniego posiedzenia strona rządowa nie zgodziła się na dodatkową waloryzację rent i emerytur. Zapowiedziano jednak

(cd. na str. 9)



**Duszpasterstwo Ludzi Pracy
zaprasza na kolejny wykład z zakresu
Katolickiej Nauki Społecznej
czwartek 23 lutego 2006 r.**

Program spotkania:

Godz. 17.00 – msza św. w kościele
pw. Świętej Trójcy
po mszy św. wykład na temat:

**„Polityka, wiara i miłość w świetle encykliki
«Bóg jest miłością»”**

wygłosi ks. dr Andrzej Jędrzejewski

Wykład odbędzie się w sali Duszpasterstwa
przy ul. Tybla 4.

Ludzi pracy i potrzebujących pracy
serdecznie zapraszamy

**O. Hubert Czuma SJ
Duszpasterz Ludzi Pracy
Ziemi Radomskiej**

Powstanie Styczniowe na Ziemi Radomskiej

(cd. ze str. 4)

wstania i rzuciła między nich a powstańców niespodziewany antagonizm. Uwidocznili się to od razu przy nakazanej przez powiatowego naczelnika wojennego wyprawie Assiejewa.

Ogólnie nie dysponował on siłą większą jak 150 bagnietów i szabel. Gdyby powstańcy byli wcześniej ostrzeżeni mogliby nawiązać z nim równorzędną walkę. Assiejew poruszał się jednak bardzo szybko, a poza tym skłócona z powstańcami wieś nie reagowała tak szybko jak kiedyś. W wyniku krótkiej, bezładnej, w popłochu toczony bitwy powstańcy zostali rozgromieni. Poległo ich 17, sześciu zostało rannych. Do niewoli dostał się ciężko ranny Piwnicki. W ten sposób po pierwszej a zarazem ostatniej bitwie oddział ten przestał istnieć.

Represje

Zwycięzca zaś najpierw w Cecylówce a następnie we wsiach sąsiednich, począł rozprawiać się z chłopami, oskarżając ich o „niewydanie kryjówek buntowników”. Przemocą usiłował też wyciągnąć od nich informacje o powstańcach. Wracając do Radomia jako triumfator. Na wozie przywiózł swój najcenniejszy łup – zwłoki Michała Piwnickiego. Niepowodzeniem zakończyły się jednak próby wyciągnięcia informacji od chłopów. W raporcie złożonym płk Kazanowiczowi oskarża mieszkańców wsi Cecylówka, Stanisławów, Ursynów, Marianów, Jaroszek, Mąkos, Jedlnia i Brzoza o niezwykle gorliwe popieranie „buntu”.

Rozbite oddziały Piwnickiego nie było jedyną klęską powstańców w tym dniu. Oddział wysłany wieczorem 7 grudnia do Zwolenia, mający przejąć ołów potrzebny do lania kul, został napadnięty podczas postoju w karczmie, 7 km od tego miasteczka. Napadu dokonał praporszczyk Szyłow, który na czele lotnego oddziału 16 dragonów i 17 kozaków pod osłoną nocy osaczył karczmę. W wyniku walce czterech powstańców poległo, pięciu w tym jeden ranny dostało się do niewoli. Łupem Szyłowa stały się cztery wozy taborowe, dwa konie i pół pudła ołowiu.

Chcieli walczyć do końca

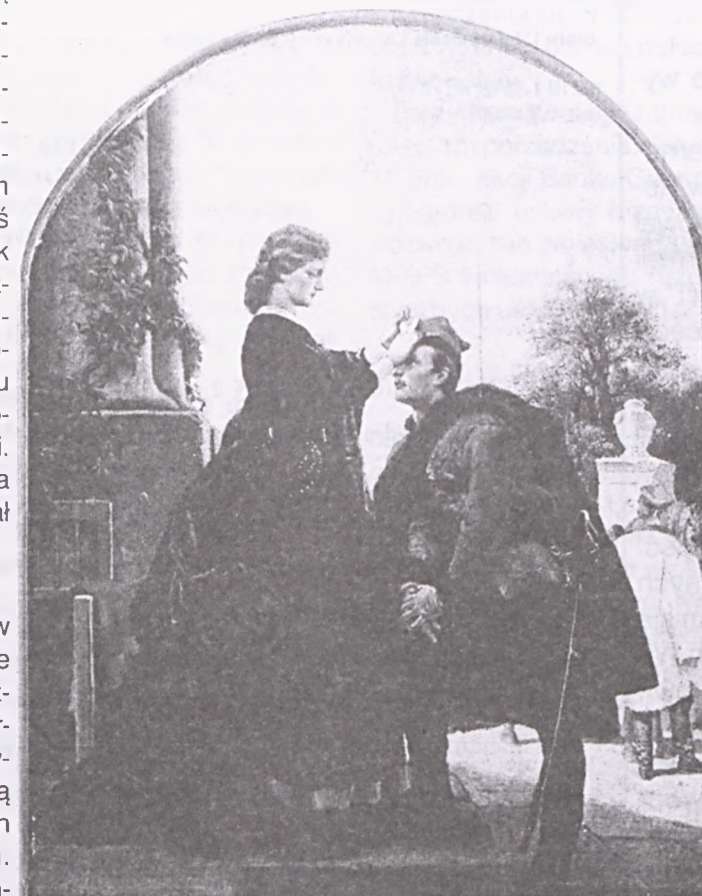
Po śmierci Piwnickiego jedynym dowódcą oddziałów powstańczych w Puszczy Kozienickiej pozostał Michalski. Powiększył on nawet swe szeregi przyjmując część rozbitków Piwnickiego oraz garść ochotników, przybywających z Radomia.

O tym ostatnim dowiadujemy się z raportu prezydenta miasta Radomia datowanego 15 lutego 1864. Przedkłada on w nim gubernatorowi listę osób, które „w ciągu upłynionych 8 dni wydalili się z miasta po kryjomu, bez wiedzy władzy miejskiej”. Była to w większości młodzież rzemieślnicza i gimnazjalna. Wstępowali do szeregów na parę dni przed straszliwą klęską, jaką ponieść miało powstanie na terenach puszczy. Wcielali się do wojska wiedząc, iż powstanie nie ma już szans powodzenia.

Byli to: Franciszek Helcman, Szczepan Wiśniewski (terminatorzy ślusarscy), Józef Bogucki (uczeń fryzjerski), Józef Romanowski (uczeń ślusarski), Franciszek Pytkowski, Fryderyk Skonert, Antoni Zichowski (czeladnicy piekarscy), Adam Rutkowski (felczer), Henryk Bujalski, Wiktor Gajewski, Antoni Jaroszek, Ignacy Raciszewski, Henryk Wróblewski (uczniowie gimnazjum), Andrzej Żukowski (kuchmistrz restauracji Machnickiego).

Dzięki przychylności ludu kampania w Sandomierskiem trwała dłużej niż w innych rejonach Królestwa. 21 lutego 1864 roku pod Łagowem koło Opatowa korpus składający się z połączonych oddziałów obu województw został rozbity. W marcu głośniejszym, echem odezwały się: zniesienie oddziałów kawalerii powstańczej pod Wąchockiem, Częstocicami i Ostrowcem, klęska pułku radomskiego i resztek oddziałów mazowieckich w Puszczy Kozienickiej, wreszcie spore zwycięstwo Rudowskiego ze swym pułkiem opoczyńskim pod Bliżynem 16 marca.

(dokończenie w kolejnym numerze „Biuletynu”) (ppp)



WOLNY GŁOS ZWIĄZKOWCA

Od Redakcji: W związku z kontrowersjami dotyczącymi posądzeń kol. Mariana Śledzia o współpracę z SB publikujemy materiały od niego otrzymane.

Pokrzywdzony przez system PRL

Marian Śledź. Wykształcenie wyższe mgr inż. elektryk.

Był działaczem NSZZ „Solidarność” Energetyków w latach 80 w Regionie Śląsko-Dąbrowkim. Zajmował funkcje: Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w EC Będzin oraz Przewodniczącego Sekcji Energetyków Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”.

Był członkiem Tymczasowej Krajowej Komisji Porozumiewawczej Energetyków NSZZ „Solidarność”. Uczestnik negocjacji i podpisanych porozumień Energetyków z Komisją Rządową pod przewodnictwem Wicepremiera Kopcia w Hucie Katowice (zał. 4 podpisanych porozumień), a następnie odpowiedzialny za ich realizację pełniąc funkcję Przewodniczącego Komisji ds. realizacji podpisanych porozumień.

Organizator strajku włoskiego w energetyce wiosną 1981 roku w Zakładach Energetycznych Okręgu Południowego.

Podczas zatrzymania przez SB w nocy z dnia 12 na 13 grudnia 1981 r. ucieka wyskakując z pierwszego piętra. Ukrywa się.

Następnie internowany przebywał w więzieniach: Komenda Milicji w Katowicach, Strzelce Opolskie, Uherce. Internowany 7 miesięcy.

Po zwolnieniu z internowania zwolniony z pracy z EC Będzin.

Przejeżdża do Kozienic wraz żoną i córką urodzoną podczas okresu internowania. Zamieszkuje na wsi Holendry Kozienickie. Podejmuje pracę w Zakładach Kondensatorów Ce-

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Warszawa, dn. 21.12.2005 r.

Biurowo Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

BU III 1-5532-1538(3)/05
Dot. WP-7997

Pan
Marian Zbigniew Śledź
ul. Osiedle Pokoju 4 m. 25
26 - 900 Kozienice

Zaświadczenie nr 6474/05

Na podstawie art. 217 § 2 pkt 1 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071), w związku z wniesieniem przez Pana Mariana Zbigniewa Śledzia pytania, o którym mowa w art. 30 ust. 2 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155, poz. 1016, Nr 38, poz. 360 oraz z 2000 r. nr 48, poz. 553.) zaświadcza się na podstawie posiadanych i dostępnych dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, że Pan Marian Zbigniew Śledź jest osobą pokrzywdzoną w rozumieniu art. 6 w/w ustawy.

Z upoważnienia
Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej –
Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Kierownik
Sekcji Udostępniania Akt
Osobom Pokrzywdzonym
Renata Soszyńska

ramicznych w Kozienicach. Pracuje na stanowisku elektryka na warsztacie elektrycznym. Ciągłe nachodzony i przesłuchiwany wielokrotnie przez Kapitana SB Szostaka w Kozienicach do 1988 r.

Znalazł się na liście Wildsteina. Wystąpił do IPN o wyjaśnienie sprawy.

Instytut Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu dnia 21.12.2005 r. w wydanym Zaświadczeniu nr 6474/05 uznała, że Pan Marian Zbigniew Śledź jest osobą pokrzywdzoną.

Za treść tekstów i innych materiałów publikowanych w tej rubryce Redakcja nie odpowiada. Nie ingeruje też w żaden sposób w ich zawartość treściową i merytoryczną.

FAKTY

Koniuchy – zapomniana rocznica

29 stycznia br. minęła 61 rocznica masakry polskiej wsi Koniuchy (Nowogródzczyzna). Oddziały komunistycznej partyzantki spaliły wtedy wieś i zabiły wielu jej mieszkańców (znany nazwiska 38 ofiar).

Koniuchy to wieś na Białorusi w powiecie Lidy na Nowogródzczyźnie (obecnie Kaniukai na Litwie), na skraju Puszczy Rudnickiej. 29 stycznia 1944 partyzanci sowieccy spalili w niej większość domów, zabijając co najmniej 38 polskich mieszkańców - mężczyzn, kobiety i dzieci. Wielu mieszkańców zostało rannych, niektórzy z nich zmarli potem z ran.

Przed atakiem zamieszkała była przez około 300 polskich mieszkańców, istniało w niej około 60 zabudowań. Partyzanci sowieccy wcześniej często zabierali mieszkańcom wsi żywność, ubrania i bydło, dlatego też mieszkańcy powołali niewielki ochotniczy oddział samoobrony.

W sprawie masakry w Koniuchach prowadzone jest śledztwo IPN. Dotychczas ustalono, że napadu dokonały sowieckie oddziały partyzanckie stacjonujące w Puszczy Rudnickiej: „Śmierć faszystom” i „Margirio”, wchodzące w skład Brygady Wileńskiej Litewskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego, oraz „Śmierć okupantowi”, wchodzący w skład Brygady Kowieńskiej. Do oddziałów tych należeli Rosjanie i Litwini, większość oddziału „Śmierć okupantowi” tworzyli Żydzi i żołnierze Armii Czerwonej zbiegli z obozów jenieckich. Dowódcami byli Jacob Penner i Shmuel Kaplinsky. Według ustaleń Kongresu Polonii Kandyjskiej, będących podstawą wszczęcia śledztwa, liczba zabitych była większa (ok. 130).

Cytaty ze wspomnień „bohaterskich” sowieckich partyzantów:

1. „Sztab Brygady zdecydował zrównać Koniuchy z Ziemią aby dać przykład innym. Pewnego wieczoru 120 najlepszych partyzantów ze wszystkich obozów, uzbrojonych w najlepszą broń, wyruszyło w stronę tej wsi. Między nimi było około 50 Żydów, którymi dowodzi Jaakow (Jakub) Prenner. O północy dotarli w okolicę wioski i zajęli pozycje wyjściowe. Mieli rozkaz, aby nie darować nikomu życia. Nawet bydło i nierogacizna miały być wybite, a wszelka własność spalona. [...] Sygnał dano tuż przed wschodem słońca. W ciągu kilku minut okrążono wieś z trzech stron. Z czwartej strony była rzeka, a jedyny most był w rękach partyzantów. Przygotowanymi wcześniej pochodniami partyzanci palili domy, stajnie, magazyny gęsto ostrzeliwując siedliska ludzkie. [...] Słychać było huk eksplozji z wielu domów [...] Północy chłopcy wyskakiwali przez okna i usiłovali uciekać. Ale zewsząd czekały ich śmiertelne pociski. Wielu z nich wskoczyło do rzeki, aby przepłynąć na drugą stronę, ale tam też spotkał ich taki sam los. Zadanie wykonano w krótkim czasie. Sześćdziesiąt gospodarstw chłopskich, w których mieszkało około 300 osób, zniszczono. Nie uratował się nikt.”

Chaim Lazar, Destruction and Resistance (New York: Shengold Publishers, 1985), s. 174-175.

2. „Komandir naszej bazy dał rozkaz, aby wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni przygotowali się do wyruszenia na akcję w ciągu godziny. [...] Gdy zbliżyliśmy się do naszego celu, zauważyłem, że partyzanci nadciągają ze wszystkich stron z rozmaitych oddziałów. [...] Nasz oddział

Z PRAC KK Z PRAC KK

(cd. ze str. 6)

przyspieszenie prac nad ustawą, która umożliwiłaby waloryzowanie tych świadczeń każdego roku. Ponadto jest szansa na powstanie branżowych zespołów przy Komisji Trójstronnej ds. budownictwa i przemysłu stoczniowego.

Członkowie prezydium przedyskutowali również możliwości włączenia się NSZZ „Solidarność” w program „Stosunki przemysłowe i dialog społeczny” finansowany z budżetu Unii Europejskiej.

Prezydium Komisji Krajowej pozytywnie zaopiniowało projekty: rozporządzenia dotyczącego zasad i trybu podziału 15 proc. akcji Banku Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna oraz ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Planie Rozwoju. Nie wniesiono uwag do projektu rozporządzenia MPiPS zmieniającego rozporządzenie w sprawie specjalistycznych usług opiekuńczych.

Biurowo Prasowe Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

otrzymał rozkaz, aby zniszczyć wszystko co się rusza i zamienić wieś w popioły. Dokładnie o ustalonej godzinie i minucie wszyscy partyzanci z czterech stron wsi otworzyli ogień z karabinów ręcznych i maszynowych, strzelając kulami zapalającymi w zabudowania wioski. Tym sposobem dachy gospodarstw zaczęły się palić. Wieśniacy i mały garnizonowy oddział niemiecki [?] odpowiedział ciężkim ogniem ale po dwóch godzinach wioska wraz z pozycjami ufortyfikowanymi została zniszczona. Myśmy mieli zaledwie dwóch lekko rannych. Gdy później przemaszerowaliśmy przez Koniuchy nigdy nie powitał nas już wystrzał snajpera, bowiem był to jak gdyby przemarsz przez cmentarz.”

Isaac Kowalski, A Secret Press in Nazi Europe. The Story of a Jewish United Partisan Organization (New York: Central Guide Publishers, 1969), s. 333-334; także w: Isaac Kowalski, (komp. i red.), Anthology on Armed Jewish Resistance, 1939, tom 4 (Brooklyn, New York: Jewish Combatants Publishers House, 1991), s. 390-391.

3. „Jednakże na zdobywanie prowizji składało się więcej niż tylko przekonanie niechętnych chłopów. Stoi mi wyjątkowo jasno przed oczyma jedna taka akcja. Oddział w sile kompanii pod dowództwem Szlomo Branda wyruszył o zmroku tego zimowego dnia, aby zaopatrzyć się w prowizję w „bogatej” wiosce niedaleko miasteczka Ejszyszki. Do celu dotarliśmy około północy. Wystawiliśmy czujki po obu stronach wioski, a ja wraz ze swymi ludźmi wszedłem do pierwszego gospodarstwa. [...] Pracowaliśmy jak w gorączce przez całą noc zbierając jedzenie i byliśmy gotowi do odwrotu, gdy zaświtał ranek. Szlomo i 20 jego ludzi zostało z tyłu, aby osłaniać nasz odwrót. My odjechaliśmy na saniach. [...] W żadnym wypadku nie był to jakiś wyjątek. [...] Udało nam się wymusić duże ilości broni i amunicji od wiosek, które kolaborowały [?] z Niemcami i były przez nich uzbrojone. Przedsięwzięto karne kroki wobec kolaborantów, a jedną z wiosek, która była notoryczna w swej wrogości do Żydów została całkowicie spalona.”

Relacja Israela Weissa w: Baruch Kaplinsky (red.), Pinkas Hrubieshoy. Memorial to a Jewish Community in Poland (Tel Aviv: Hrubieshoy Associations in Israel and USA., 1962), s. XIII.



NA ŁBIE POSTAWIONE

Moralność i gospodarka

Maciej Rybiński

Nie bardzo to widać, bo uwaga i polityków, i mediów skoncentrowana jest na spektakularnych gestach, ale wielką przeszkodą w konstruowaniu większości sejmowej, koalicji rządowej, czy bloku przebudowy, a także poważnym zagrożeniem dla przyszłości jest beztroska ekonomiczna, a nawet analfabetyzm uczestników życia publicznego.

Polacy nie należą do społeczeństw ekonomicznie wyedukowanych. Zbiorowa wiedza o gospodarce jest sumą przyjmowanych na wiarę legend, podań, prawd objawionych i zbiorowych opinii. Ludzie skądinąd zupełnie rozsądni wygłaszają w sprawach gospodarczych opinie, stawiające włosy na głowie. Większość nie ma bladego pojęcia o celu działalności gospodarczej, nie mówiąc już o sposobach i ich skuteczności. Jeśli chodzi o elity, ekonomia traktowana jest przez nie jako rzemiosło niskiej rangi, którego ludziom poważnym, pochłoniętym problemami moralnymi po prostu nie wypada uprawiać.

Wszystkie klęski gospodarcze PRL były traktowane jak skutek błędów lub nawet złych intencji kierownictwa partii, a nie rezultat gwałcenia podstawowych praw ekonomii. Większość Polaków była przekonana, że jest źle, ponieważ musimy utrzymywać narody Związku Sowieckiego, NRD, Czechów, Kubańczyków, ruchy tzw. narodowyzwoleńcze w Afryce i komunistów w krajach Zachodu. Taka działalność uważana była naturalnie za zdradę narodową i moralnie potępiana. Doktrynalnymi przyczynami kryzysów nikt się po prostu głębiej nie zajmował. Co najwyżej stwierdzało się, że system jest głupi. Dlaczego – tu już rozważania jakby nie były potrzebne.

Dziś mamy do czynienia z podobnym zjawiskiem – tendencją do moralizowania gospodarki, traktowania jej jako płaszczyzny leżącej w sferze etyki i oddalanej dość daleko od ekonomii. Dlatego dzisiaj mamy taką falę roszczeń dotyczących ekonomii, ale traktowanych po prostu jako moralne. Dotyczących praw ludzkich. Każdy powinien być ekonomicznie „wzaopiekowany”, po prostu wzięty za rękę i przeprowadzony na drugą stronę życia. Niestety, politycy zamiast rywalizować w znajdowaniu najsukcesywniejszych sposobów rozwoju gospodarczego, walczą o wpływy, upewniając coraz to nowe grupy społeczne, że należą się im państwowe zasiłki. W rezultacie to nie służby specjalne są instytucją, która najlepiej przetrwała koniec PRL, tylko moralność socjalistyczna. Moralność niewolnika, który nawet po wyzwoleniu się od pana – oczekuje od niego opieki, wikt i opiekunku. Mamy w Polsce ogromne bezrobocie i równocześnie przedsiębiorcy nie mogą znaleźć chętnych do pracy. Moralizowanie ekonomii doprowadziło bowiem do stanu, w którym etyczna jest niechęć do podjęcia wysiłku, aby utrzymać siebie i rodzinę, natomiast niemoralne byłoby pozbawienie opieki i za-

opatrzania państwowego kogoś, kto pracować nie zamierza. W rezultacie ci, którzy pracują i płacą składki i podatki są frajerami utrzymującymi nierobów. Za pośrednictwem dobroczynnych z cudzej kieszeni polityków.

Polem najdogłębniej zagospodarowanym moralnością jest dziś rola kapitału zagranicznego w III Rzeczypospolitej. Wiadomo, że aby wykopać dół, trzeba mieć najpierw kapitał na łopate. Partie, które mają dziś wspólnie z PiS przebudowywać Polskę, to znaczy LPR, Samoobrona i nawet PSL, uważają za zasadniczo ważne, kto kupił łopatę.

Dwie rzeczy są tu uderzające. Przede wszystkim – traktowanie gospodarki jako struktury państwowej. I to nie w sensie terytorialnym, ale etnicznym. Przedsiębiorstwo produkujące kwadratowe koła wedle XIX-wiecznej technologii i przynoszące straty jest być może gospodarczo i ekonomicznie wadliwe, ale za to jest moralnie słuszne. O ile jest w polskich rękach.

Każdy rodzaj ludzkiej działalności podlega ocenie z perspektywy rezultatów. Kucharz np. powinien umieć gotować, skrzypek grać na skrzypcach. Nikomu mądrymu nie przychodzi do głowy oceniać jakość potraw na podstawie przynależności narodowej kucharza, czy koncertu wedle paszportu skrzypka. W gospodarce moralności wykrzywiają tę naturalną perspektywę, osądając przydatność przedsiębiorstwa dla państwa i narodu na podstawie kryteriów wziętych z innej hierarchii.

Po drugie – zdumiewa łatwość odwoływania się do interesów narodowych w sytuacji, gdy te interesy w gospodarce definiowane są kryteriami pozaekonomicznymi.

W interesie Polski jest posiadanie nowoczesnej gospodarki, gwarantującej miejsca pracy, dysponującej nowoczesnymi technologiami, pozwalającej na zaspokajanie potrzeb ludności na poziomie porównywalnym z najbardziej rozwiniętymi krajami, produkującej towary i usługi konkurencyjne na rynkach światowych. Sektor bankowy powinien być stabilny, wolny od lęków o wkłady, bezpieczny. Są to wszystko oczywistości, ale przestają nimi być, gdy się do tych rozważań wprowadza pierwiastek irracjonalny: obcy kapitał, ponieważ jest obcy, chce nas z definicji oszukać i ograbić.

Liberalizm ekonomiczny – to znaczy swoboda inicjatyw gospodarczych, rozsądne podatki i koszty pracy, nieobecność państwa w gospodarce, korzystne przepisy i życzliwe instytucje – bywa uważany za równie niemoralny jak liberalizm obyczajowy, dopuszczający małżeństwa gejowskie. Bogaci, którzy się dorobili pracą i zdolnościami, są moralnie podejrzani. Biedni, którym często nie chciało się nic robić, są z definicji moralnie doskonali. Mamy do czynienia z ontologicznym obłudem. IV Rzeczypospolitej nie można zbudować na kontynuacji iluzji, której korzenie tkwią jeszcze w demagogii PRL.

Partnerzy tej budowy, zgłaszający się na ochotnika do współpracy z partią rządzącą, napawają mnie lękiem. Mają zanadto wznieśli, choć pragmatycznie politycznie, podejście do moralności w sferze materialnej i żadnego pojęcia o ekonomii.

Z wyjątkiem oczywiście stosunku do diet poselskich.
(Gazeta Polska 3 (652) przedruk za zgodą redakcji „GP”.)

634

BIULETYN

INFORMACYJNY

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04e-mail: solidar2@radom.netRedakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

634

NUMER 634 ZAMKNIĘTO 10.02.2006 r.Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
PEKAO S.A. II O/Radom 2312403259111000030031542